

Dziennik Zachodni

KATOWICE
Dnia 12 lutego 1950 r.

WIECZÓR

Cena 5 złotych
Nr 35 (1588) A

Agenci Mocha i Schumana Szpiegowska szajka paktu atlantyckiego

SZCZECIN, w lutym
Już teraz po pięciu dniach rozprawy przeciwko szpiegowi Robineau i jego głównym agentom, można zauważyć, że wyodrębniły się dwie opinie, dwa krańcowo różne osady działalności francuskiego wywiadu w Polsce. Pierwsza — to opinia, która podziela robotników szczecińskich, przysłuchujących się rozprawie, a wraz z nimi wszyscy uczciwi ludzie pracy, budujący nowe sprawiedliwe życie w Polsce. Z opinia ta zgadzają się zresztą wszyscy ludzie postępowi, zjednoczeni wspólną walką o pokój i pokój. Tak jak wszyscy, co prawdziwie, opinia ta jest prosta i nie wymaga specjalnych komentarzy: szpieg Robineau prowadził swą haniebną robotę na zlecenie centrali francuskiego wywiadu, służącego agresywnym zamiarom imperialistów. Obok Robineau akcję szpiegowską prowadziło wielu wysoko postawionych dyplomatów Mocha i Schumana. Opinia ta, opiera się na faktach, udowodnionych niebezpiecznym podcaścis w Szczecinie.

WYKREŚNA OBRONA

Druga opinia wymaga już szerokiego omówienia i upiększenia. Przewodnią jej myślą jest wykreślenie o-

werbowała w Polsce bandytów, dezertów, oszustów i zdrajców

brona szpiega Robineau i całego wywiadu francuskiego. Przy pomocy świadomego fałszowania faktów i wielkiej ilości pozbawionych sensu przypuszczeń i domysłów, rzecznicy tej obrony pragną sprawę Robineau przenieść na płaszczyznę ta niej brukowej sensacji i w ten sposób ją zbagatelizować. Ale warto zadać sobie trud i zagłębić się w szczegóły tej oszukańczej akcji, prowadzonej z małym zresztą powodzeniem, przez niektóre francuskie gazety, przez radio paryskie itd.

Jednym z bezpośrednich następstw procesu Robineau jest całkowita kompromitacja nie tylko metod szpiegostwa na rzecz obozu imperialistycznego, ale i ośrodków kierowniczych. Na sali sądowej nastąpiło rozszyfrowanie zaborczych, wrogich pokojowi na świecie, kno-

wań międzynarodowego bankier-

„BRAWUROWY JUNAK”

Ci sami politycy, którzy dziś robią z Robineau brawurowego junaka, ogarniętego pasją kolekcjonowania specjalnych pewnych niewinnych informacji, robili już z innych dyplomatów-szpiegów Blaiselane'a i Cavendish Bentincka — nie winne ofiary jakiegos — nieporozumienia. A przecież podłoże sprawy było podobne: szpiegostwo, kontakty z faszystowskim podziemiem, działanie na szkodę Państwa Polskiego w imię interesów imperialistycznych. Tylko wtedy oboz wojny nie miał jeszcze zwartych form organizacyjnych. Nie było jeszcze haniebnego paktu atlantyckiego, który dziś nadaje kierunek kreacji robotnic szpiegów Mocha.

„DLA CEŁÓW AGRESYWN- NYCH”

W piątym dniu procesu prokurator konfrontuje oskarżonego Robineau z niektórymi dokumentami, załączonymi do akt jako dowody rzeczowe winy. Jeden z nich to plan lotniska wojskowego. Robineau bez wahania stwierdził, że plan ten potrzebny był wywiadowi francuskiemu dla celów agresywnych, był on potrzebny sygnatariuszom paktu atlantyckiego.

Tyle powiedział Robineau. Słowa jego, słowa szpiega paktu atlantyckiego, demaskują prawdziwe zamiary i dążenia, ukryte za fasadą obłudnych oświadczeń Schumanów, Bevinów, Trumanów i Montgomery. Oficjalnym hasłem paktu atlantyckiego jest zwykłe konieczność obrony przed jakimś urojonym niebezpieczeństwem. Nieoficjalnie Robineau i jego przełożeni rozmawiają innym językiem. W po-dziemiach paktu atlantyckiego mówi się o agresji, o zaborczej wojnie, w imię interesów bankierów i fabrykantów broni. Robineau wie o tym najlepiej.

ZAWIODEŁY ZBRODNICZE RACHUBY

Pakt atlantycki ze względu na swój wojenny charakter, już w chwili tworzenia spotkał się z po-

gardliwym przyjęciem przez masę pracującą świata. Polscy robotnicy równie szybko pojęli niebezpieczeństwo, jakie kryje się za zbrojnymi sojuszami imperialistów. Nic więc dziwnego, że francuska sieć szpiegowska służąca pak-towi atlantyckiemu, natrafiła na niewdzięczny grunt wśród ludzi uczciwie pracujących dla pokoju. Nic dziwnego, że Robineau, Bardet i spółka musieli posługiwać się w swej haniebnej robocie ludźmi, znajdującymi się poza nawiasem społeczeństwa: bandytami, dezertami, oszustami, białogwardystami. Galeria zdrajców, służących zbrodniczego paktu atlantyckiego, jaką widzimy na procesie, wystarczy aby przekonać się, komu w Polsce podobna się połączony sztab imperialistycznych rządów i na kogo w Polsce ten sztab liczy w swych zaborczych planach. Rachuby te jednak daleko nie zawiodą. Ani połączonego sztabu, ani jego szpiegów w rodzaju Robineau, ani zbrodniarzy i zdrajców w rodzaju Piłsudskiego.

Proces w Szczecinie powinien być dla nich ostrzeżeniem.

Andrzej Bieńkowski



Stare miasta dolnośląskie szczytają się pięknymi zabytkowymi budynkami i urzekają urokiem zaułków w najstarszych dzielnicach. Na zdjęciach z lewej — liżący sobie kłka wicków krasz w Brzegu, z prawej — cichy zakątek, ul. Pszczyńska w Wałbrzychu

Foto Kołkiewicz

Usunięcia prof. Joliot-Curie z francuskiej Komisji Atomowej domagają się Amerykanie

Paryż. — Dziennik „Humanité” donosi, że zgodnie z oświadczeniem dziennikarza amerykańskiego, Drew Pearsona, ambasador USA w Paryżu otrzymał instrukcję skierowaną do rządu francuskiego do usunięcia profesora Joliot-Curie ze stanowiska przewodniczącego francuskiej Komisji Energii Atomowej. Powodem tego żądania jest „możliwość przenikania nazw na zewnątrz tajemnic wojskowych”, to znaczy te same motywy, które spowodowały usunięcie profesora Teissiera z kierownictwa krajowego Ośrodka Badań Naukowych.

„Humanité” stwierdza, że oświadczenie Pearsona wykazuje, jak daleko posunęła się służalczość rządu francuskiego wobec USA. Jak donosi wspomniany dziennik, w międzyczasie w całej Francji

wzrasta poparcie dla profesora Teissiera. Zrzeczenia studentów i profesorów z całego kraju ogłaszają liczne deklaracje protestu cyjne.

Prowokacje kuomintangowców

Pekin. Oddziały kuomintangowskie, nacierające na Chiny Ludowe od strony okupowanego przez Francuzów Wietnamu, spowodowały zamieszki w niektórych miejscowościach prowincji Kwangsi.

W ciągu ostatnich dni oddziały kuomintangowskie w sile 7000 ludzi zajęły przełęcz Shuiukow. Ponad 30 tys. żołnierzy kuomintangowskich zbliżyło się do terytorium, będące w rękach imperialistów francuskich, prowokując za granicę na jedynym ujawnieniu hipokryzji władz francuskich, które oświadczyły, iż wojska te zostały rozbrojone i internowane.

Wbrew woli mas pracujących

Protektorzy Leopolda III

Waszyngton i reakcja forsuje powrót eks-króla

Bruksela. — Sprawa powrotu b. króla Leopolda III na tron belgijski wywołała w ciągu szeregu lat po wojnie poważne spory w Belgii. W ostatnim czasie zagadnienie to stało się znów tematem debaty w parlamencie. Belgijscy koła prawicowe przy pomocy i na zlecenie Waszyngtonu usiłują przyspieszyć rozwiązanie tej sprawy. Na ostatnim posiedzeniu katolicka większość parlamentu, poparta przez część deputowanych — liberałów, przyjęła ustawę o prze-

prowadzeniu referendum w dniu 19 marca. W referendum tym obydwale belgijscy mają się wypowiedzieć, czy są za, czy też przeciw powrotowi na tron króla Leopolda III.

Uchwała powyższa wywołała oburzenie wśród mas pracujących Belgii, które widzą w Leopoldzie kapitulanta. Belgijscy koła robotnicze dobrze pamiętają, że król Leopold III otworzył wrota kraju przed okupantami hitlerowskimi, że budował swe plany na zwycięstwie faszystów.

W czasie okupacji Belgii Leopold współpracował z wojskami hitlerowskimi i otaczał się rodzinnymi faszystami. W ciągu kilku lat po wyzwoleniu Belgii król Leopold nie miał możliwości powrotu do kraju, ponieważ rządy sprawujące wówczas władzę pod naciskiem mas ludowych — odrzucały pretensje b. króla do tronu.

„Sprawa królewska” posiada obecnie szczególne znaczenie. W Belgii najjaśniej ujawniły się konsekwencje planu Marshalla: olbrzymia armia bezrobotnych, zamieranie szeregu kluczowych gałęzi przemysłu, wzrastające wydatki na wojsko, nadmierne opodatkowanie mas pracujących, wzrost cen — oto rezultaty tego planu.

Imperialiści amerykańscy w celu urzeczywistnienia swych planów w Belgii pragną, by powstał tam „silny” rząd. Pragną oni jeszcze wierniejszego pomocnika, niż obecnie niektórzy członkowie rządu belgijskiego.

Głównym narzędziem realizacji powyższych planów amerykańskich jest partia społeczno-chrześcijańska (katolicy) i reakcyjna część duchowieństwa.

Jak twierdzą w belgijskich kołach dobrze poinformowanych, dyktando Watykanu i dyplomatów amerykańskich idą w tym samym kierunku: „przygotowania” i „organizacja” referendum na rzecz powrotu króla Leopolda III na tron belgijski.

Messerschmidt w Indiach organizuje lotnictwo

Nowe Delhi. Hitlerowski konstruktor lotniczy Willy Messerschmidt stał się doradcą rządu Indii do spraw przemysłu lotniczego.

Messerschmidt zwiedza obecnie w towarzystwie wysokich urzędników rządu hinduskiego Bangalore, hinduskie miasto przemysłowe, gdzie produkuje się silniki.

Messerschmidt sprowadził sobie do współpracy dużą grupę hitlerowskich techników i ekspertów. Zgodnie z doniesieniami kół handlowych z Nowego Delhi, kapitału dla tego przedsięwzięcia dostarczą amerykańskie banki oraz rząd hinduski. 90 proc. produkcji stanowić będą samoloty bojowe.

Tak więc oficjalna wersja, iż Messerschmidt przybył do Indii, aby zająć się tam budową domów profabrykowanych — okazała się zupełnie fałszywą.

Przedszkola w spółdzielniach produkcyjnych

Szczecin. — W 22 spółdzielniach produkcyjnych w woj. szczecińskim otwarto ostatnio przedszkola, które prowadzi Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Powstanie tych placówek oddaży matki w pracy wychowawczej i pozwoli na bardziej aktywną pracę w spółdzielni, zwłaszcza w okresie najwęższego nasilenia robót polnych.

Robotnicy włoscy nie będą wyładowywać broni

Rzym. — Giuseppe Vittorio, sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy, przemawiając w parlamencie, przesłał pozdrowienia wszystkim włoskim pracownikom portowym, którzy zobowiązali się do nieładowania materiałów wojennych.

Akcja ta ogarnia coraz szersze rzesze włoskich pracowników por-

towych. Ostatnio przyłączyli się do niej dożery Wenecji, którzy ogłosili rezolucję, stwierdzającą między innymi co następuje:

„Robotnicy portowi Wenecji, posiadający doświadczenie w walce o obronę pokoju, wiernie wypełnią zobowiązanie, które powyżeli.”

Tak więc Wenecja powiększyła listę włoskich portów — Genui, Ankony, La Spezia, Leghorn i in., których robotnicy nie chcą ładować, ani wyładowywać materiałów wojennych. Ponadto pracownicy kolejowi Bolonii, Florencji oraz Werony zobowiązali się do odmawiania pracy przy transporcie broni.

Junacy SP elektryfikują wieś

Kraków. Junacy 53 brygady „Służba Polsce”, pracujący w kopalniach węgla Zjednoczenia Mikołowsko-Jaworznickiego, zaoszczędzili w ramach współzawodnictwa pracy sumę 400 tys. zł. Kwotę tę przeznaczają junacy na elektryfikowanie wsi. Łączna, w pow. wadowickim, wyróżniającej się w pracy społecznej i kulturalno-oświatowej.

Pisarze radzieccy o Roku Mickiewiczskim

Moskwa. — W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS, członek delegacji pisarzy radzieckich, którzy brali udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza, pisarz gruziński Simon Czikowani stwierdził, że uroczystości mickiewiczowskie pozostały na pisarzach radzieckich niezatarte wrażenie.

Uroczystości te miały ogólnonarodowy charakter. Imię wielkiego poety — oświadczył Czikowani — wymawiane było w tych dniach z czoła w Warszawie i we Wrocławiu, na wyższych uczelniach Krakowa i w Tatrach. Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie było wzruszającą manifestacją rozwijających się i zacieśniających więzów kulturalnych pomiędzy narodem polskim, a narodem Związku Radzieckiego i państwami demokratycznymi.

Stolica Polski gościła w tych dniach przedstawicieli ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Albanii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz przedstawicieli postępowych działaczy kultury wielu innych krajów.

Naród gruziński — stwierdził Czikowani — zna doskonale i wysoko ocenia twórczość wielkiego poety polskiego, płomiennego patriotę swojej ojczyzny. Czołowi poeci gruzińscy przetłumaczyli wiersze Adama Mickiewicza. Wkrót-

ce ukaże się w Tbilisi zbiór wierszy Adama Mickiewicza w języku gruzińskim.

Gruźlica szerzy się w Bawarii

Berlin. — W Bawarii liczba osób, chorujących na gruźlicę wzrosła z 32.000 w roku 1938 do 74.000 w roku 1949.

Zgodnie z oświadczeniem kierownika wydziału zdrowia, dr Hooda, 45.000 bawarskich dzieci poniżej 15 lat choruje na gruźlicę płuc, ponadto 6.000 dzieci cierpi na gruźlicę w innych postaciach.

Prześladowania Hindusów Przywódca robotników zmarł w więzieniu

Paryż. Kasim Naqui, członek Rady Wszech-Hinduskich Związków Zawodowych, protestujący przeciwko trzymaniu go w więzieniu Bihar bez procesu oraz przeciwko prześladowaniu więźniów pochodzenia robotniczego i chłopskiego, urządził demonstracyjną głodówkę. Ostatnio doniesiono, że Naqui umarł podczas przynusowego kamienia, nakazanego przez władze więzienne.

1300 politycznych więźniów, znajdu-

Wzrost bezrobocia w Austrii

Wiedeń. — W samym tylko styczniu br. bezrobocie w Austrii wzrosło o dalsze 52.000. Zgodnie z oświadczeniem austriackiego ministra opieki społecznej, ogólna liczba bezrobotnych osiągnęła w końcu stycznia 132.796 ludzi. W porównaniu do tego samego okresu roku ubiegłego, zwykła wynosi 50 proc.

Komunistyczny dziennik „Volksstimme” stwierdza w związku z tym, że przyczyną stałego wzrostu bezrobocia jest jednostronna orientacja austriackiego handlu zagranicznego, grawitującego w kierunku krajów kapitalistycznych, zintensyfikowanie marszalizacji Austrii oraz wyniki dewaluacji, przeprowadzonej przez rząd wiedeński na rozkaz Amerykanów.

Śmiertelne ofiary mrozu w Turcji

Kair. — Jak donosi prasa turecka, w czasie ostatniego nawrotu mrozów we wschodniej Anatolii w Turcji, zmarło na śmiertel 15 tamtejszych wieśniaków.



Anna Ramus (u góry) przewodnicząca pracy Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Łodzi odznaczona Orderem Sztandaru Pracy I klasy i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Franciszka Reflicha organizatorka zespołów najlepszej jakości, odznaczona Brazyjskim Krzyżem Zasługi należą do produkujących przedstawicieli robotniczej Łodzi

Foto AR

Duże powodzenie wielobranżowego sklepu w robotniczym Bobrku

BOBREK (ert). Bytomska Spółdzielnia Spożywców w Bytomiu pragnąc należycie obsłużyć świat pracy w robotniczym Bobrku, postanowiła przed pół rokiem zorganizować tam wielobranżowy sklep spożywczy. O tym jak potrzebna była tego rodzaju placówka handlowa na terenie Bobrku najwymowniej świadczyły cyfry obrotów, które wzrastały z dnia na dzień. W grudniu obroty w tym sklepie były planowane na ogólną sumę 8.500.000 zł, faktycznie jednak osiągnęły rekordową sumę 15.300.000 zł. W styczniu na zaplanowanych 7.500.000 zł osiągnięto 10.680.000 zł. Na szczególną uwagę zasługują prace personelu sklepowego w dniu 31 stycznia, kiedy to zdołano sprzedać towarów za okragły milion złotych.

Pożyczeczna działalność Spółdz. Spoż. w Rybniku

RYBNIK (hs). Spółdzielnia Spożywców w Rybniku poza swymi normalnymi obowiązkami zaopatrywania miejscowego świata pracy we wszelkiego rodzaju towary, prowadzi również i pożyczeczne akcje szkoleniową swych członków. M. in. odbył się kurs krawiecko-bielżniarski, którego uroczyste zakończenie odbyło się w tych dniach.

Ukończenie Szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego zabezpiecza przyszłość młodzieży

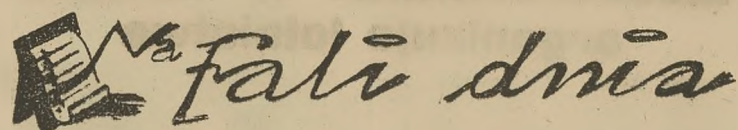
Katowice. Rozwój gospodarki Polskiej Ludowej otwiera młodzieży wsi i miast drogę do awansu społecznego. W Szkołach Przysposobienia Przemysłowego (SPP) przeszło już do szkoły około 40.000 młodzieży zdobywając nowe zawody.

Obecnie odbywają się zapisy do Szkół Przysposobienia Przemysłowego. Nauka w Szkołach Przysposobienia Węglowego trwa 5 miesięcy i jest całkowicie bezpłatna. Ponadto w szkole korzysta się z bezpłatnego zakwaterowania, wyżywienia i starannej

Kary na spekulantów

Katowice. Oto lista ukaranych przez Komisję Specjalną kierowników, ekspedientów, kelnerów i in.:

Florian Bieńkowski, Józef Bieniarz, Franciszek Skowron, kierownicy Gospód Ludowych w Sosnowcu, kelner Stefan Kordaszewski za nadmierne wykałowanie cen za dania barowe zostali ukarani grzywnami pieniężnymi. Za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby ukarani zostali grzywnami pieniężnymi następujący kierownicy sklepów spółdzielczych: Franciszek Pietrzyński w Wierku, Urszula Bitnik w Szopienicach, Danuta Papierniak w Janowie. Za odmowę sprzedaży towarów atrakcyjnych i pierwszej potrzeby grzywnami ukarano kierowników sklepów spółdzielczych Elżbietę Maszczyk w Janowie, Jadwigę Łoskotówną w Katowicach. Grzywny w zależności od rodzaju przestępstwa wynosiły od 7000 do 15.000 złotych.



Walka o zdrowie narodu przynosi pomyślne wyniki

Socjalistyczny charakter naszego budżetu na rok 1950 znajduje wyraz w wysokościach poszczególnych jego pozycji. Taką znaną pozycją jest m. in. dziedzina ochrony zdrowia i wydatków społecznych. W nowym budżecie wzrosła ona do 126 miliardów złotych co już samo mówi za siebie.

Ochrona zdrowia człowieka pracującego postrzegana w nas przed wojną w karygodnym zaniedbaniu. Nie zresztą dziwnego. Prywatnym przedsiębiorcom i kapitalistom nie wiele na tym zależało, a sporadyczne i indywidualne wypadki filantropii nie dawały rozwiązania zagadnienia. Dopiero władze Polskiej Ludowej uczyniły zeń kwestię ogólnospołeczną i postawiły problem w sposób właściwy.

Dzisiaj szczerzy się już takimi osiągnięciami jak wczasy dla świata pracy, szeroko rozbudowane lecznictwo — liczne szpitale, sanatoria, Domy Opieki nad Matką i Dzieckiem, intensywne akcje zwalczania szeregu chorób jak gruźlica, chorób wenerycznych itp. Osiągnięcia na walce o zdrowie narodu są naprawdę imponujące.

Haust świeżego powietrza dla zmęczonych

Hej, wczasy, wczasy...

KATOWICE (js). W Katowicach organizuje się Wojewódzka Komisja Krajoznawcza i Wypoczynku Świątecznego, która będzie miała na celu przygotowanie i koordynowanie akcji wiosennej letniej w organizowaniu turystyki masowej i wczasów świątecznych dla świata pracy.

Zapoczątkowana przez PBP akcja turystyki masowej i wczasów świątecznych w roku ubiegłym zdała egzamin tylko częściowo, dlatego też Centralna Rada Związków Zawodowych, chcąc akcję tę postawić na właściwej płaszczyźnie, postanowiła rozwiązać problem na terenie poszczególnych województw powołując specjalne referaty, które opracują wytyczne, wykorzystując fundusze społeczne w ramach na ten cel przewidzianych.

CZTERY REFERATY

Wojewódzka Komisja Krajoznawcza i Wypoczynku Świątecznego będzie posiadała cztery re-

Wojewódzka Komisja Krajoznawcza i Wypoczynku Świątecznego ma piękne i szerokie plany Jeszcze raz stosuje się dewizę: łączyć przyjemne z pożytecznym

Referaty. W skład referatu organizacyjnego wejdą przedstawiciele WK PZPR, ORZZ, Zarządów Głównych ZZ Górników, Hutników i Chemików, wreszcie Samopomoc Chłopska i zarząd woj. ZMP. Referat Wypoczynku Świątecznego będą prowadzili przedstawiciele Wydziału Kultury i Sztuki (miejski i wojewódzki) WUKP, „Artos” i wreszcie PCH. Referat trzeci reprezentować będą przedstawiciele Woj. Urzędu Turystyki, DOKP, Orbis T-wa Tatrzaskiego i Tow. Krajoznawczego, wreszcie Liga Kobiet. Czwarty referat — propagandowy, będzie obejmował prasę, radio, film, agencje prasowe i in.

Prace referatu organizacyjnego będą polegały na zakładaniu powiatowych podkomisji krajoznawczych, które na własnych terenach będą przygotowywały punkty i miejsca wypoczynków świątecznych czy masowych wycieczek, będą opracowywały kalendarzyki akcji wiosennej-letniej oraz wysuwały wnioski i projekty wynikające z pierwszych spotrzeżeń po wprowadzeniu akcji w życie.

Referat wczasów świątecznych wytypuje punkty nadające się do urządzania tego typu wczasów dla miast powiatowych i wydzielonych udzieli pomocy w organizowaniu imprez, jak również raz na kwartał w różnych punktach

województwa śląskiego urzędu pokazowe imprezy wypoczynku świątecznego przy współudziale Polskiego Radia.

Referat Krajoznawczy opracuje trasy wycieczek różnego typu na terenie województwa będzie koordynował zwiazkowy ruch wycieczkowy, opracowywał instrukcje dotyczące organizacji wycieczek krajoznawczych.

Poza tym odpowiednikami Powiatowych Komisji Krajoznawczych i Wczasów Świątecznych będą koła krajoznawcze przy świetlicach zakładowych, które zajmą się w ramach własnych programów kulturalno-oświatowych urozmaianiem wycieczek i wczasów świątecznych występami świetlicowymi. W ten sposób pierwsze wycieczki i wczasy świąteczne (już w końcu tego miesiąca) będą miały wyprowadzić punkty wyjazdu, zapewnione wyżywienie, programy artystyczne miejscowych zespołów świetlicowych, miejsce w wagonach kolejowych i zapewniony powrót.

NA NARTY I NA SANECZKI!

Punkty docelowe wycieczek nie będą ograniczały się wyłącznie do terenów letniskowych. W miarę możliwości (decyduje śnieg!) będą również organizowane wycieczki narciarskie i saneczkowe, zarówno zakładowe, jak i wspólne międzyzakładowe.

Zbir faszystowski skazany na karę śmierci

Kat Tustanowicz przed sądem

Wałbrzych (bro). W dniu 9 bm. odbyła się przed Sądem Apelacyjnym we Wrocławiu, na sesji wy-

jazdowej w Wałbrzychu rozprawa przeciwko 29-letniemu Stefanowi Popielowi, oskarżonemu o udział w akcjach eksterminacyjnych wo bec ludności polskiej i żydowskiej w Boryslawiu, Tustanowicach w latach 1941 do 1943.

Przed sądem przewinął się długi korowód świadków, z których większość stanowiły rodziny bestialsko przez Popiela pomordowanych Żydów. Szczególnie wstrząsające wrażenie wywarły na tłumie zebranej publiczności zeznania świadka A. Hauera, który z ukrycia widział, jak Popiel mordował strażaki z pistoletu w tył głowy jego najbliższych.

Z chwilą wkroczenia Niemców do Boryslawia, Popiel, wówczas 19-letni członek nacjonalistycznej bojówki ukraińskiej wstąpił do zorganizowanej przez Niemców milicji. Popiel szybko zyskał słut na sławę „kata Tustanowic”.

Mimo, iż przewód sądowy ustalił ponad wszelką wątpliwość winę oskarżonego, cyniczny zbrodniarz do ostatka wypierał się jej, nazywając zeznania świadków kłamstwem. Wyrok śmierci oskarżony przyjął z cynicznym spokojem.

Ta kara śmierci — powiedział w uzasadnieniu wyroku przewodniczący Trybunału — niech będzie nie tylko karą i odpłatą za zbrodnie, ale również i ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy chcieliby iść po drodze faszystowskiego imperializmu i zbrodni, jaką ten faszystowski imperializm zrodził.

„Prowizje” dyrektora i kierownika

Katowice (js). Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach wszczęła dochodzenie przeciwko b. dyrektorowi Ekspozytury Centrali Przemysłu Naftowego przy ul. Warszawskiej 40-letniemu Stanisławowi Golonce oraz b. kierownikowi składu nr. 2 CPN 29 letn. Henrykowi Rothowi.

Okazało się, że obaj oskarżeni pracując razem na terenie magazynu i składu CPN nr. 2 przy ul. Warszawskiej 5 brali łapówki za dostarczenie materiałów pędnych. W ten sposób w stosunkowo krótkim czasie sprzedali 18.000 litrów benzyny i 2000 ltr. oliwy, za co otrzymali 140.000 złotych „prowizji”, którą się podzieliłi.

W rezultacie śledztwa Stanisław Golonka został ukarany 24-miesięcznym pobytom w obozie pracy w Mięclinie, zaś Henryk Roth 15-miesięcznym.

Okręgowe władze Związków Zawodowych doceniając świąteczny wypoczynek, jak również potrzebę ludu pracy spędzenia na świeżym powietrzu wolnego czasu, dołożą wszelkich starań, aby zapoczątkowana akcja w okresie wiosennej-letniej ogarnęła jak najliczniejsze rzesze ludu pracy chcących korzystać z wytchnienia i wypoczynku.

WCZASY W POCIAGACH

Niezależnie od wycieczek krajoznawczych i wczasów świątecznych organizowane będą wycieczki okolicznościowe do miejsc pamiątek historycznych do stołecy, do uzdrowisk morskich i in.

DOKP Katowice wzorem lat ubiegłych organizować będzie dla swych pracowników „pociągi-wczasy”, w których to pociągach pracownicy kolejowi wraz z rodzinami będą mogli spędzić swoje urlopy wypoczynkowe.

Konstytucyjne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Krajoznawczej i Wypoczynku Świątecznego w Katowicach odbędzie się w dniu 22 bm. w sali posiedzeń ORZZ o godz. 19. Na posiedzeniu tym zostanie definitywnie opracowany kalendarzyk prac poszczególnych referatów, wytyczne, oraz omówi się sprawę wykorzystania funduszy społecznych w ramach akcji krajoznawczej.

Kobieta — dyrektorem zakładów PMS

KRAKÓW. 24-letnia ob. Zofia Wrzesień powołana została na stanowisko dyrektora zakładów Państwowego Monopoli Spirytusowego.

Ob. Zofia Wrzesień jest córką malarza i rzeźbiarza, jedną z siedmiorga dzieci. Dzięki przemianom dokonywanym w Polsce Ludowej przeszła w roku 1945 kursy szkoły podstawowej, wykazując duże zdolności. Kierownictwo szkoły kieruje ją na kurs pedagogiczny dla nauczycieli nie wykwalifikowanych, który kończy z wynikiem bardzo dobrym.

Mimo objęcia posady nauczycielki ob. Wrzesień kształci się nadal oraz bierze czynny udział w życiu społecznym — wstępuje do ORMO, uczestniczy w zwoływaniu band UPĄ. W roku 1948 zapisuje się na kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie w Krakowie, organizując w bursie, gdzie mieszka, komórkę partyjną i kolo ZMP.

Obecny swój awans zawdzięcza wykazanym uzdolnieniom w pracy zawodowej i społecznej.

Nowy zarząd Tow. Śpiewu „Ogniwo”

KATOWICE (js). Jedno z najstarszych towarzystw śpiewaczych na terenie Śląska „Ogniwo” w Katowicach, na ostatnim walnym zebraniu postanowiło zrehabilitować dotychczasową swoją działalność i przez wybór nowych ludzi do zarządu, wejść na właściwe tory działalności. Nowy zarząd w składzie inż. Czaplicki, Bortel, Suchy, Pliwko, Hornikówna, Michalik, Neuman, Łabuński, Mazurek i Zajacówna zobowiązał się do opracowania planu pracy na rok bieżący.

Rekiny z rynku spekulantów Grabieżcy społecznego mienia odpowiedzą za milionowe nadużycia

Katowice (js). W nadchodzący poniedziałek 13 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach odbędzie się proces „gospodarczy” Okręgowej Spółdzielni Spożywców Pracowników Komunikacji w Katowicach. Na ławie oskarżonych zasiadają: b. prezes tej spółdzielni i b. naczelnik wydziału apro wizacji DOKP — **Walenty Latanowicz**, członkowie zarządu spółdzielni: **Jan Wolny**, **Wiktor Krawczyk** i **Jan Maik**, pemonocnik zarządu spółdzielni **Franciszek Kołodziej**, b. referent

zakupów wytwórni mydła tejże spółdzielni **Piotr Śliwka** oraz kierownik techniczny wytwórni mydła **Ernest Penkała**.

Akt oskarżenia zarzuca prezesowi i członkom zarządu spółdzielni, że nabyli samowolnie urządzenie wytwórni cukierniczo-wafelarskiej „Freda” za kwotę 2.700.000 podczas gdy faktyczna wartość tych urządzeń wynosiła milion złotych, ponadto, zaś kazali sobie wypłacić tytułem zwrotu niemałych im diet, kosztów podróży i wydatków reprezentacyjnych kwotę łączną około... 2 milionów złotych.

Ponadto, aby mydlarnia nie wstrzymała produkcji wycofali ze sprzedaży kartkowej olej w ilości 42.000 kg. na szkodę konsumentów, zużywając ten artykuł do celów wyrobu mydła i proszków do prania. Sądę kastykarną potrzebną do wyrobu mydła sprzedawali prywatnym odbiorcom i wreszcie zmarnotrawili ponad 2 tysiące kg. tłuszczów technicznych, 4.614 kg. sody amoniakalnej, czym spowodowali ubytek mydła jednego 19.500 kg. wartości 3.500.000 złotych.

Oskarżeni w początkowym stadium śledztwa przyznali się częściowo do winy. Proces, który rozpocznie się w Katowicach w poniedziałek, ujawni skalę winy poszczególnych oskarżonych. Proces został rozpisany na 8 dni.

STRADA

PANSTWOWY TEATR SLASKI
Sobota, 11 bm., Katowice — Duża Scena, godz. 19, ROMANS Z WODEWILU. Dziedzice — MIESZCZANIE.
Niedziela, 12 bm., Katowice — Duża Scena, godz. 15, MAKAR DUBROWA. Godz. 19 MIESZCZANIE. Sosnowiec, godz. 19, ROMANS Z WODEWILU.

PANSTWOWA OPERA SLASKA
W sobotę 11 bm. o godz. 19 w Bytomiu opera fantastyczna Jakuba Offenbacha **OPOWIEŚCI HOFFMANA**
TEATR WIELKI WE WROCLAWIU
Sobota, 11 bm., godz. 15, PUSZKIN.
Sobota 11 bm., godz. 19.15 NIEMCY.
Niedziela 12 bm., godz. 19.15 NIEMCY.

TEATR KAMERALNY WE WROCLAWIU
Sobota, 11 bm., godz. 15 i 19 NIEMCY.

TEATR MŁODEGO WIDZA
Sobota 11 bm., godz. 19 — PAN DAMAZY.
Niedziela 12 bm. godz. 19 — PAN DAMAZY.

KINA

OD 10 LUTEGO 1950 R.

Katowice: Casino — Czarci Złeb. Rialto — Czarci Złeb. Zorza Pustelnia. Parneńska (seria II). Światowid — Na morskim szlaku. Union — Moja miła. Apollo — Siostro lokaja.

Chorzów: Apollo — Czarci Złeb. Colosseum — Dubrowski. Delta — Podróże Gullwera. Polonia — Szeroka droga — Odpowiedź. Śląskie — Moja miła.

Ślesianówiec: Piast — Młasto westchnień. Tęcza — Zagubione dni.

Rybnik: Apollo — 500 cm.

Bytom: Bajka — Na tropie zbrodni. Świt — 15-letni kapitan. Gloria — Pustelnia. Parneńska (seria II).

Głiwice: Apollo — Niebezpieczeństwo śmierci. Bajka — Rajnisk. Casino — Ulica Graniczna. Grażyna — Czekał na mnie.

Zabrze: Marzenie — Aventura na wsi. Roma — Dubrowski. Słońce — Wilcze doły.

Sosnowiec: Momus — Spotkanie nad Łabą. Róxy — Czarci Złeb. Zagłęb — Czarci Złeb.

Będzin: Apollo — Rajnisk. Nowości — 15-letni kapitan.

Dąbrowa: Głównica: Ars — Sumienie. Bajka — Skradziona sława.

WROCLAW: Śląsk — Czarci Złeb. Skala — Czarci Złeb. Warszawa — Konfrontacja. Polonia — Niecierpliwość serca. Pionier — Aliszer Nawoj.

Tęcza — Bogata narzeczona. Fama — nieczynny z powodu remontu.

LEGNICA: Bałtyk — Spotkanie nad Łabą. GŁOGÓW: Bolko — Wieczna Ewa. ZARY: Pionier — Bitwa w Stalingrad. BRZEG: Słońce — Młoda gwardia (II seria).

PROGRAM I — FALA 1339,3 M
12.55 „Na swojską nutę”. 16.20 Kompozytor Tygodnia. 17.00 „Nowe książki”. — felieton. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Pogadanka przyrodnicza. 17.50 Muzyka. 18.20 „Głos mają kobiety”. 18.40 „Z naszych pieśni”. 19.00 „Historia Powszechna Muzyki”. 20.40 Muzyka taneczna. 21.35 Montaż z Czełuskinie. 22.00 „Na dobranoc”. 23.10 Koncert solistów. 24.00 Koniec audycji.

PROGRAM II — FALA 395,8 M
14.50 Scena i ekran. 14.55 Arie operowe — Mozarta. 15.10 Recital altówkowy. 15.30 „Nowy dom” audycja. 16.20 List z Warszawy. 16.30 Muzyka z pły. 16.35 „Arta podatkowa”. — skecz satyryczny. 17.00 „Przy sobocie po robotnicę”. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert orkiestry i chóru J. Gerta. 20.40 Śpiewamy pieśni robotnicze. 21.00 Muzyka. 21.40 Opowieść o Adamie Mickiewicz. 22.00 Muzyka. 22.15 Nowy numer „Kuznicy”. 22.20 Muzyka rozrywkowa. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

Edmund Osmańczyk

MŁODZIEŻ I CZŁOĞI

(Od własnego korespondenta API)

Berlin, w lutym 1950 r.

W Berlinie odbędzie się w Złotym Świątku zjazd wolnej młodzieży niemieckiej „FDJ” („Freie Deutsche Jugend”). Przewodniczący FDJ, Erick Honecker, zapowiedział, że na zjazd ten przybędzie do Berlina z całych Niemiec pół miliona młodych chłopców i dziewcząt, a poza tym delegacje ze Związku Radzieckiego, Chin, Polski, Czechosłowacji, Francji, Włoch i wielu innych krajów. Celem zjazdu jest zmanifestowanie przed światem walczącej o pokój postawy młodego postępowego niemieckiego pokolenia i mówiąc słowami Gerharda Eislera „rozwinienie złutej amerykańskiego sztabu generalnego co do możliwości znalezienia w Niemczech rekrutów dla „atlantycko-amerykańskiej armii”. „Młodzież niemiecka chce budować pokój, a nie krwawić w nowej wojnie.”

NIEPOKÓJ STARYCH MENERÓW

Zapowiedź największej młodzieżowej manifestacji na rzecz pokoju wywołała wielki niepokój po przeciwnie stronie barykady, w zachodniej stronie Berlina i Niemiec. W Niemczech zachodnich i w zachodnim Berlinie rządzą starzy, zgrani politycy, którzy w ciągu 5 lat nie nie potrafili zrobić dla młodzieży poza tym, że zamknęli młodym możliwości kształcenia się i znalezienia pracy. Oficjalna statystyka za rok 1949 głosi, że w Trizonii 400 tys. młodych ludzi nie mogło otrzymać wykształcenia fachowego z braku funduszy, a 100 tys. nie

znalazło żadnej pracy. W Trizonii młodzież nie ma wpływu na bieg życia politycznego, społecznego, gospodarczego, czy kulturalnego. Fakt, że w Niemczech wschodnich sytuacja jest zupełnie odmienna, stanowi już poważne niebezpieczeństwo dla reakcyjnych polityków Trizonii. Niebezpieczeństwo zaś staje się daleko groźniejsze wobec faktu oddziaływania młodzieży Niemiec wschodnich na młodzież Niemiec zachodnich.

Zielonoświątkowy zjazd jest zapowiedzią mobilizowania całej młodzieży niemieckiej przeciw wojnie, przeciw reakcyjnym politykom i ich okupacyjnym protektorom, przeciw remilitaryzacji, przeciw podziałowi Niemiec. To jest rzeczywiste diablo niebezpieczna demonstracja, która może pokrzyżować plany Waszyngtonu, Bonn czy Hannoveru, a więc należy jej zapobiec wszelkimi dostępnymi środkami, chociażby nawet militarnymi (będącymi w posiadaniu protektorów tj. władz okupacyjnych anglo-amerykańskich).

ŻĄDANIE SCHUMACHERA

Czyżby zły żart? Nie! To zupełnie serio przywódca „sojaldemokratów” niemieckich dr Schumacher żądał w dniu 5 lutego 1950 roku od władz okupacyjnych zachodniego Berlina, aby człogami zatrasowały drogę przybywającej do stolicy Niemiec młodzieży niemieckiej

i zademonstrowały swoją okupacyjną przewagę nad tą młodzieżą, która nie chce wojny, młodzieżą, która domaga się wyjścia wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Człogi okupanta mają chronić reakcyjne przywództwo SPD od nieuniknionej klęski!

Tego samego dnia przywódca CDU dr Adenauer na zjeździe „komitetów społecznych” CDU-CSU „wyraził wdzięczność prezydentowi Trumanowi za produkcję bomby atomowej”. Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu „Deutschland, Deutschland über alles...”

Przywódca SPD nazywa siebie „przywódcą opozycji” w Trizonii. Przywódca CDU nazywa siebie „kancierzem rządu” Trizonii.

Wysoki komisarz USA z obydwo- „przywódcami” mówi co pewien czas konferencje.

W jednym z pism zachodnio-niemieckich w roku ubiegłym zamieszczona została następująca karykatura: spoza dwóch butów oficerskich okupanta wychylają się dwie postacie o rysach Adenauera i Schumachera. Podpis: „rząd” i „opozycja”.

Gerhard Eisler na konferencji prasowej mówiąc o półmilionowym zjeździe młodzieży zwrócił uwagę korespondentom na fakt, że 500 tys. młodych ludzi — to tyle samo, co 35 dywizji. Potem dodał: „Nie wątpię, że za zmobilizowanie na rzecz pokoju tych 35 dywizji amerykański sztab generalny będzie na nas się gniewać, lecz mimo to zjazd się odbędzie.”

Edmund Osmańczyk.



„Romans z wodewilu”

Państwowy Teatr Śląski po kilku poważnych pozycjach repertuarowych tym razem dał nam sztukę lżejszą: trochę humoru, trochę piosenek i trochę sentymentu. Czy dobrze się stało, że na tę lżejszą rzecz wybrano właśnie „Romans z wodewilu”, trudno powiedzieć. Sztuka ta spotka się z zrozumieniem u ludzi, którzy mają w pamięci epokę modynych wodewilów, aktualnych przed laty, ale dla nowego widza będzie ona trochę „trącić myszką”. Będzie naiwna, a miejscami nawet nudna.

Autor „Romansu” Wł. Krzemiński oparł się na słynnych ongiś „Krowoderskich zuchach”, a cała jego sztuka przypomina poza tym i „Królów przedmieścia”. Krzemiński potrafił przemówić językiem scenicznym, chociaż przerwy potrzebne na zmianę dekoracji trwają nieco za

dużo i musi je tuszować orkiestra. Problemy społeczne w „Romansie” potraktowano bardzo płytko. Przede wszystkim nie wiemy, czy mamy do czynienia z prawdziwym proletariatem, czy tylko z „andrussami” z przedmieścia, a to chyba gruba różnica. Dostę szampowe postacie typowych mieszczańskich dobrodziejców reprezentują Kłacz-kowie, a nagle „miłość” do biedoty ich dwójga dzieci, jest nie bardzo uzasadniona. Jak powinno być w wodewilu, wszystko kończy się dobrze. W życiu przeważnie bywa inaczej.

Powyższe rozważania były konieczne mimo, że wodewil jest w swoim rodzaju dobry. Niestety, wiele stracił on na aktualności i dziś brzmi naiwnie, chociaż i to ma swój urok.

Do realizacji „Romansu z wodewilu” katowicki teatr przystąpił z niezwykłą pieczołowitością, co jest zasługą obu reżyserów — Artura Kwiatkowskiego i St. Winczewskiego. Trudno wyliczyć całą pokazaną obsadę tej sztuki, wymieniamy więc tylko najważniejsze występujące w niej postacie. Na pierwszym miejscu postawić należy Leona Wyrwica, który oszczędnymi środkami stworzył prawdziwą, naturalną, a jakże komiczną postać Gzyska. Jego „taniec” po pijanemu zaliczyć należy do najprzebieższych majstersztyków. Doskonałą i dobrą parą donobkiewiczów stworzyli Helena Rozwadowska i St. Walicki, świetnym hrabą był Antoni Graziado, uroczą zakochaną odtworzyła Liliana Czarska, a St. Winczewski był kapitalnym andrusem — Felkiem. W epizodzie świętą scenkę pokazały Magda Radłowska i J. Wł. Pytlasiska.

Bardzo przyjemne melodie opracował Alojzy Klucznik, dekoracje projektu Adreja Cybulskiego, piękne kostiumy wykonane pod kierunkiem Z. Diakiewicza i M. Walczaka. Urocy krakowiak w wykonaniu zespołu Szkoły Baletowej W. Slińskiego zebrał huczne brawa. (Leszcz)

J. R.

Sztuczne zęby dla... krów

Kogo wolno okłamywać według mentalności labourzystów

Obywatel miasta Winchester, pan Fryderyk Clay, z zawodu handlarz bydłem — został wyrokiem Trybunału skazany na 12 miesięcy pozbawienia wolności. Fryderyk Clay nie był przeciętnym zbrodniarzem. Nie włamywał się do lordowskich pałaców, nie prął też ogniotrwałych kas bankierów City. Odciski jego palców nie figurowały więc w kartotekach Scotland Yardu. Motyw wyroku świadczą, iż był on przestępcą dotychczas niespotykanym — w każdym razie niespotykanym w dziedzinach brytyjskiego sądownictwa.

Fryderyk Clay wstawiał sztuczne zęby starym krowom i sprzedawał je jako jafówki Urzędowi Aprczwizacji.

Rok więzienia to nie bagatelka. Może być, że do grona pechowych konsumentów, którzy otrzymali przydział twardego jak podszew mięsa, należał również i sędzia... A przecież Fryderyk Clay miał świetną wymówkę. Pomyśl nie wyszedł z jego głowy. W Anglii już 5 lat temu sprzedawano publicznie starą konserwatywną krowę jako labourzystowską jafówkę, a żaden trybunał nie interweniował. Wszyscy przeciw pamiętają, jak w 1945 roku Labour Party reklamowała swój program wyborczy: „Najwyższym celem Labour Party jest ustanowienie socjalistycznej wspólnoty brytyjskiej, wolnej, demokratycznej, postępowej, z całym bogactwem narodowym, zorganizowanym dla celów publicznych”. Przywódcy partyni obiecywali wyborcom nacjonalizację przemysłu, surowców i transportu, bezpłatne nauczanie i lecznictwo, pracę dla wszystkich, konsekwentną politykę zagraniczną w obronie pokoju.

Czego po 5 latach rządów Labour Party doczekali się wyborcy?

Rozwiązano wprawdzie problem pełnego zatrudnienia... lecz po linii konserwatywnego. Czwierć miliona ludzi jest bez pracy — a „Economist” pisze, iż należało by podwoić, a nawet potroić „rezerwę” bezrobot-

nych aby tych, którzy pracują, zachęcić do większej wydajności. Niektórzy eksperci rządowi są nawet zdania, iż przyczyną obecnych trudności W. Brytanii jest za duże zatrudnienie. Przypomina to do złudzenia okres kryzysu w 1931 r., w którym finansjera City i torysi celowo podtrzymywali bezrobocie w Anglii. Ich to politykę urzędziwistnia rząd labourzystów. Może dlatego w ramach obecnej kampanii wyborczej sam Winston Churchill oświadczył, iż w sprawie zatrudnienia i płac jest tego samego zdania co labourzysta Deakin, przywódca TUC. Mister Deakin! — już w roku 1931 pisał Engels o angielskich Trade-Unionach, które pozwalają, aby kierowali nimi ludzie, kupieni przez burżuazję, albo przynajmniej opłacani przez nią.

Gdyby który z wyborców chciał sprawdzić osiągnięcia z dziedziny zdrowotności, to wystarczy mu rzucić okiem na jedną pozycję: wzrost śmiertelności o 72.125 osób w pierwszym roku realizacji planu Bevana. Zaś postępy w szkolnictwie charakteryzuje wypowiedź ministra Tomlisona: „Nie rozumiem, dlaczego dziś siężdzie dzieci płaczą, gdy nie mogą uczęszczać do szkoły — za moich młodych lat dzieci płakały, gdy je do szkoły prowadzono”.

W r. 1945 Bevin przyrzekał prowadzić politykę zagraniczną W. Brytanii po linii obrony pokoju. Tymczasem od lat 5 realizuje on churchillowską koncepcję agresywnego bloku anglo-amerykańskiego. Świadczą o tym zarówno fakty, jak i niedawna wypowiedź Churchilla, który stwierdził, że polityczny program torysów został wprowadzony w życie przez Labour Party pod kierownictwem konserwatystów. Duff Cooper twierdzi zresztą, iż w myśli starej angielskiej tradycji, podstawy polityki zagranicznej nie stanowią nigdy przedmiotu sporów między partiami. Fakt jest faktem, Bevin i Churchill — taka sama polity-

ka. Żadnej różnicy nie zauważyli również Amerykanie.

W W. Brytanii żaden przestępca nie może uciec sprawiedliwości. Gdy trybunał w Ipswich sądził pwnego kundla, który dusił kury w sękach, twię cała Anglia pasjonowała się procesem. Pies został skazany na śmierć i nie pomogli najlepsi adwokaci, opłacani z datków publicznych, ani zbiorowe petycje ludności, wzruszonej losem kundla. Sprawił wości nie mógł też uciec Fryderyk Clay, mimo że był artystą w swoim rodzaju. Wyjdzie z więzienia bogatszy o parę praktycznych wniosków, które posłużą tru w dalszej karierze, mianowicie, że nie należy okłamywać Urzędu Aprczwizacji, lecz wolno oszukiwać naród brytyjski. Przykładem — Bevin & Co. z Labour Party. Angielski kodeks karny nie zawiera bowiem odpowiedniego paragrafu. A szkoda.

J. R.

Wyroki sądowe na żołnierzy holenderskich którzy nie chcą walczyć w Indonezji

Paryz. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej donosi, iż w Radzie Wojennej w Hadze toczy się postępowanie karne przeciwko tym żołnierzom holenderskim, którzy odmówili brać udziału w walce z ludem indonezyjskim 20 letni Jan Maassen z Amsterdamu nie zgodził się w dniu 28 października 1949 r. wejść na okręt „Zwilerkruis” pomimo, iż grożono mu karą od 3 do 15 lat więzienia. Składając zeznania przed Radą Wojenną oświadczył on, co następuje: „Pragnę żyć w pokoju z wszystkimi ludźmi, a więc i z narodem indonezyjskim”. Maassen został skazany na trzy i pół roku więzienia.

21-letni Johan H. Roffel z

Groningen zapytany przez pułkownika w Radzie Wojennej, czy w dalszym ciągu jeszcze odmawia udania się do Indonezji, potwierdził swe poprzednie postanowienie. Otrzymał on wyrok 21 miesięcy więzienia.

H. J. Haverkamp, który spędził już 22 miesiące w areszcie, otrzymał wyrok 1 rok i 8 miesięcy. Poza tym ośmiu żołnierzy zostało skazanych od 2,5 roku do 2 lat i 10 miesięcy.

Ze wszystkich stron napływają protesty przeciwko niesprawiedliwym wyrokom. Robotnicy w liczbie 750 zebrani na wiecu w Amsterdamie — wystosowali apel do ministra wojny, domagając się natychmiastowego uwolnienia uwięzionych żołnierzy.

37)

— Ile razy mam powtarzam, że nie wolno zjeżdżać po padunach? — zagrmiał groźny głos.

— Do... dokładnie nie pamiętam, panie kapitanie — wybełkotał.

Od czasu przygody z rękawiczkami na kompasie, Poprawa doszła do przekonania, że Wróbel nie ośmieliłby się kpić z niego, więc i tym razem po prostu przyjął to oświadczenie do wiadomości.

— Nie pamiętacie? — powtórzył już spokojnie. — No to wejdźcie jeszcze raz na sailing, żeby sobie przypomnieć. Już! Raz-dwa! — dorzucił, podnosząc głos znnowu.

Ten ostatni okrzyk wywołał nieopisany popłoch u Wróbla: jednym susem dopadł wyblinek, omal nie przewrócił się w burty, po czym zaczął się wspinać, myląc szczeble, zwi-sając na rękach i wierzącą nogami, jakby go ścigał rozwścieczony tygrys.

Wszystkie trzy wachty ryczały, jak opętane wesołością, i nawet starszy oficer nie zdolał powstrzymać uśmiechu, co zresztą skłoniło go do natychmiastowego wycofania się na rufę. Wróbel zaś spocony jak mysz, która szczęśliwym trafem uniknęła kocich pazurów — słuchał pokornie cierpkich uwag Gwóździa, pełniącego służbę bosmańską.

Mimo jednak takich i tym podobnych przygód, mimo iż Gwóźdz wówczas oświadczył, że „trzeba być idiotą z dziada pradziada, żeby się tak wygłupić”, Tramp zaś wyraził zdziwienie, że „coś takiego chodzi na dwóch nogach” — Wróbel czuł się coraz lepiej i pewniej w tym ich zespole, który krzepnął już w przyjaźń i zaczynał rozszerzać się na całą wachtę.



Niepostrzeżenie, zwolna lecz stale zbliżali się między sobą. Zbliżało ich współzawodnictwo z innymi wachtami i wspólna praca. Gdy stoi się u jednej liny, gdy ramię w ramię ciągnie się codziennie szoty, gdy zgodnym wysiłkiem zrzuca się z rei płótna żagli, utrzymując równowagę na chwiejnej percie dwadzieścia lub trzydzieści metrów nad pokładem, gdy razem szoruje się ten pokład, pompując wodę, oczyszcza ze rdzy łańcuch kotwiczny, gdy się razem trudzi i razem odpoczywa między ludźmi więcej jest miejsca na przyjaźń, niż na wrogość.

Mogło się zdawać, że temu prawu podlegają wszyscy bez wyjątku; że również dawnych stronników Biskupa, a nawet jego samego łączy w końcu owa wspólna więź z innymi. Lecz oto nadszedł dzień, w którym te złudzenia zostały rozwiane, i w którym omal nie załamała się już zawarta przyjaźń.

Zaczął się to z rana podczas stawiania górnych żagli. Biskupa i Trampa wraz z kilku innymi odkomenderowano chwilowo do dyspozycji por. Szuberta, którego wachta, pracująca przy grot-maszcie, była zdekompletowana. (Bosman zabrał na prawie połowę chłopców do jakiejś pilnej roboty w zenzie

„na minutę”, która przeciągała się ponad godzinę).

Węze lin, rozwijane poprzedniego wieczora w grzeczne spirale, równym rzędem leżące u burt przy kołkownicach, teraz — jak zawsze podczas manewrów — zdawały się pełzać i kłębić, jakby chciały rzucić się wzajem na siebie i zadusić się w morderczych splotach.

Na grotmaszcie ukończono właśnie podciąganie górny marsel i Biskup, obłożony luz szotu na kółkach, spojrzął ku swoim, na fok. Tam, rzucano już fałdy zwiniętego bram-żagla.

Można było rozpoznać, kto pracuje w górze po lewej stronie. Gwóźdz stał na percie najbliżej bramstengi, dalej Chaberek i Wróbel. Prawej strony rei nie było widać, bo zasłaniały ją żagle grotmasztu. Statek szedł prawym halsem pod tegim półwiatrem, po raz pierwszy od początku podróży rozwijając „przywitoła” szybkość dziesięciu węzłów.

Biskup uśmiechnął się. Czuł siłę wiatru w lekkiej vibracji lin, w napięciu płócien wybielonych słońcem, w wysokim rozprysku wody u dzioba. Błądził spojrzeniem wśród olinowania, zatrzymał się na forbrambasach i przeniósł wzrok ich drogą, aż do burt w pobliżu grotmasztu, gdzie były umocowane,

Nagle przygryzł wargę.

— Gdy przypadkiem prawy bras został zwolniony...

Spojrzał w prawo; nie było tam nikogo przy kołkownicy. W tej chwili bosman drugiej wachty zawołał:

— Biskup! Ten prawy szot! Obciągnąć! Skoczył ku prawej burcie, potknął się w węzowisku lin, trafił ręką na kołek. Na kołek forbrambasu...

Huczało mu w głowie. Nie myślał. Nie rozważał. Przed oczyma miał twarz Gwóździa z jego lekko szyderczym uśmiechem. Z tym uśmiechem, któremu towarzyszył groźny błysk żrenic, kiedy po raz pierwszy spotkali się w czytelni TUR-u, i z którym Gwóźdz po walce w międzypokładzie pytał: „Chcesz jeszcze, czy masz dosyć?”

Jednym szarpnięciem zerwał linę i natychmiast — z sercem walącym w krtani — wziął się do obciągania luźnego szotu. Nie mógł stąd widzieć skutków swego czynu. Zobaczył tylko, jak bras forbramrei wysiłguje się z pomiędzy innych lin, odrzuca je na boki, i wlokąc w coraz gwałtowniejszych podrygach swój długi ogon wzdłuż burty, pełźnie w górę, rozpędza się i gna przez bloki.

Wiedział, co się tam dzieje, na prozdie poza piramidą żagli grotmasztu: luźno zwisający forbramsel wypełnia się wiatrem, wypina brzuch, szamoce się niecierpliwie na zwolnionych giejtawach w oczekiwaniu ciagu szotów, natęga się u rei, trzymanej nieruchomo przez wodze. I nagle reja poddaje się, rusza z miejsca, obraca się dookoła masztu, coraz prędzej, aż wyrznie o stalowe wanty...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bilans spotkań hokejowych z CŠR 12 meczów

Katowice. (Ba.) — Polska w oficjalnych spotkaniach międzynarodowych spotkała się z Czechosłowacją 12 razy. Wygraliśmy jedno spotkanie, jeden mecz nie dał rozstrzygnięcia, a 9 zakończyło się naszymi porażkami. Ogółem w meczach z Czechosłowacją padło 59 bramek, z czego 48 zdobyli Czechosłowacy, zaś 11 Polscy.

1926 Praga 1:0 (1:0) (0:0)
1927 Wiedeń 1:1 (0:1) (1:0)
1928 St. Moritz 2:3 (1:1) (1:1) (0:1)
1929 Budapeszt 1:2 (0:0) (1:0) (0:1), po dogrywce (0:0) (0:1)
1931 Krynica 1:4 (0:0) (0:3) (1:1)
1933 Praga 0:1 (0:0) (0:1) (0:0)
1937 Londyn 0:1 (0:0) (0:0) (0:1)
1947 St. Moritz 0:12 (0:3) (0:2) (0:7)
1948 St. Moritz 1:13 (0:2) (1:5) (0:6)
1949 Ostrawa 2:8 (0:6) (1:1) (1:1)
1949 Olomunec 2:7 (1:3) (1:3) (0:1)
1950 Katowice ?

Bramki dla naszych barw zdobyli: Tupalski 4, Adamowski, Wiecek, Bronowicz, Dolewski, Świercz i Skarżyński II po jednej. Jedyną bramką dla Polski padła z strzału Czechosłowaka inż. Strobka.

Odznaki PZN Górską, Sprawności, Zjazdowa, Nizinna — to chluba narciarza!

Mecz pływacki o puchar PZP

Śląsk już w finale

Następnych kandydatów wyłoni niedziela

BYTOM. (Ba.) Po ostatnich spotkaniach o puchar PZP wyjaśniła się całkowicie sytuacja w grupie południowej i dzisiaj już możemy wskazać pewnego finalistę, mianowicie pływaka Śląska. Walka o drugie miejsce rozegra się pomiędzy Warszawą a Krakowem i trudno dziś wskazać drugiego finalistę z grupy południowej. Kraków walczy zaciekle i chciałby koniecznie zakwalifikować się do finału, co może mu się zresztą udać.

Natomiast w grupie północnej Łódź, posiadająca doskonałych pływaków, chociaż w tej chwili znajduje się na drugim miejscu, powinna wywalczyć się na czoło, co się jej słuszenie należy. Aktualne tabelki o puchar rozgrywek, o puchar PZP przedstawiają się następująco:

POŁUDNIOWIE			
Śląsk	4	8:0	352:205
Warszawa	4	3:5	278:529.5
Kraków	4	3:5	264:303
Wrocław	4	2:6	228.5:320.5
PÓŁNOC			
Poznań	3	4:2	233.5:198.5
Łódź	2	4:0	163.5:123.5
Gdańsk	3	0:6	178:253

W niedzielę odbędą się dalsze 3 spotkania w rozgrywkach o puchar PZP. W Bytomiu Ślązacy z pewnością pokonają Warszawę. Ciekawie, z uwagi na niepewny wynik, zapowiada się spotkanie Wrocławia z Krakowem. Pływacy krakowscy mają szansę na finał i dolożą sta-



Jak to na obozie ładnie...

24 godziny przed meczem

Polska — Czechosłowacja Csorich będzie grał

KATOWICE. (Ba.) Dzisiejszy nasz meldunek z obozu przygotowujących się do niedzielnego meczu Czechosłowacja — Polska hokeistów jest pomyślny. Przyjechał do Katowic jeden z najlepszych zawodników Csorich i jak oświadczył jest zdrowy i może brać udział w niedzielnym spotkaniu. Osoba Csoricha nie tylko wzmacnia naszą drużynę, ale także korzystnie wpłynęła na samopoczucie zawodników.

Złożyliśmy wizytę kadrze na kwaterach w WUKF. Z rozmowy z zawodnikami można było wywnioskować, że dolożą wszelkich starań, aby zmusić przeciwnika do dania z siebie maksimum wy-

silenia. Oddajemy teraz głos reprezentantom:

Wiecek: „Damy z siebie wszystko, na co nas stać, aby przekonać opinie, że nie jesteśmy znów takimi laikami w tej dziedzinie sportu. Przeciwnik nie jest łatwy, ale nasi — jak zechcą — to pokażą hokej na dobrym poziomie. Mecz warto zobaczyć”.

Dowcipnej odpowiedzi udzielił nam inny reprezentant Bromowicz: — „Ja tu nie mam nic do powiedzenia, jestem tylko od grania. Csorich opowiadał o swojej intensywniej kuracji i jak mówi — nie mogłem po prostu spać myśląc o katowickich przygotowaniach”.

Trener Król zna przeciwnika doskonale i tak ocenia niedzielne spotkanie: „Zawodników, którzy w niedzielę wystąpią w reprezentacji Czechosłowacji, obserwowałem w Brnie. Nie było widocznej różnicy między pierwszym a drugim garniturem. Drużyna czechosłowacka to zespół szybki, dobry technicznie, a przede wszystkim rozumiejący zasady nowoczesnego hokeja. Kryć jeszcze raz kryć — oto główna dewiza dla naszych. Mądra gra w defensywie no i ambicja, na którą liczymy, to jedyna broń, jaką możemy przeciwstawić gościom. Boję się o zawodników, aby nie potracili głów i nie dali się zaskoczyć”.

Dzień na obozie zaczyna się rannym treningiem na Torkacie. Później kadrowicze odpoczywają. Humor, jak na każdym obozie,

wysmienity. Kawaly sypią się jak z rogu obfitości.

Największy dowcipnisz — to „Mandżur” Antosiewicz. Opowiada przez cały dzień nieznanne mandzurskie kawały wywołujące salwy śmiechu. Do repertuaru „Mandżura” należy także solowy śpiew (po mandzursku).

Obozowicze są zadowoleni z warunków, jakie im stworzył, PZHL, lecz wydaje się, że pieczone śledzie na obiad to trochę niewystarczający wikt.

Uwaga na Brzeziny

miejsce o największej liczbie gimnastyków

BRZĘZINY ŚL. (nug). Brzeziny ŚL. w okresie powojennym zaliczyć można do jednej z tych miejscowości, gdzie gimnastyka stała się sportem całego miejscowego społeczeństwa. Punktem honoru każdej rodziny jest, by dzieci ich mogły uprawiać gimnastykę i wyrosnąć na zdrowych, silnych, społecznie i politycznie wyrobionych obywateli.

Toteż ostatnio urządzony przez drużynowego mistrza Polski w klasie I ZKS Stal Brzeziny Wieczór ćwiczeń był prawdziwym przeglądem dorobku za 1949 r. a zarazem wielką manifestacją uczuć i zadowolenia miejscowego społeczeństwa ze swoich gimnastyków. O zainteresowaniu gimnastyką w Brzezinach ŚL. niech posłuży fakt, że na 3 dni

przed imprezą bilety wstępu zostały wysprzedane.

Sam wieczór ćwiczeń należał do imprez udanych i rzadko oglądanych. Przede wszystkim imponujący wypady ćwiczenia dzieci szkolnych w wieku od 6 — 12 lat w ćwiczeniach wolnych, dowolnych partach, w liczbie ok. 50 ćwiczących. Bardzo efektownie i pięknie były popisy zastępów żeńskich, a to co zaprezentowali starsi na przyrządach, graniczyło z akrobacją. ZKS Stal Brzeziny ŚL. jest drużyną w mistrzostwie Polski w gimnastyce w klasie I i wicemistrzem w kl. II.

Z rozmowy z kier. sekcji reprezentantem Polski ob. Szymonem Sołbą, dowiadujemy się, że w sekcji jest obecnie 150 młodzieży ćwiczącej i że raz zdobyte mistrzostwo nie łatwo będą chcieli Brzeziny ŚL. z rąk swoich wypuścić. Toteż trenują pilnie, by sukces ten i w tym roku powtórzyć.

Uwaga zatem na Brzeziny ŚL.

W lidze koszykowej Stal walczy z Kolejarzem Ostrów

Katowice. (Ba.) — Skazana na spadek z ligi koszykowej Stal Świętochłowice w dniu dzisiejszym spotka się na hali WUKF z Kolejarzem z Ostrowa.

W ub. sobotę Stal nie zachwycała, zagrała najsłabszy mecz w rozgrywkach ligowych, a Kolejarze odnieśli sensacyjną zwycięstwo (po dogrywce) nad jednym z pretendentów do tytułu mistrza ligi — AZS Warszawa.

Spotkanie katowickie zapowiada się o tyle ciekawe, że WUKF wydał zażądanie, zabraniające urządzić mecze z publicznością. Wiedzieli o tym zarządzeniu kierownictwo Stali, a mimo to rozplakatało afisze. Ciekawi jesteśmy, czy mecz odbędzie się z publicznością, czy też bez udziału miłośników tego sportu. (?)

Uwaga łyżwiarzy Próby do OSF na Torkacie

KATOWICE. — Inspektorat Kultury Fizycznej miasta Katowic, w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym, przeprowadza dnia 14 i 15 bm. od godz. 8 próby sprawności łyżwiarzkiej do Odznaki Sprawności Fizycznej na „Torkacie” przy ul. Bankowej. W podanym terminie od bierania prób przeprowadzone będą wyjątkowo tylko dla szkół podstawowych. Wstęp na „Torkat” bezpłatny.

Dla szkół zawodowych i ogólnokształcących próby będą przeprowadzone po 20 bm.

Notatnik sportowca

● W niedzielę 12 lutego odbędzie się w Katowicach Debie wieczór popisów gimnastycznych. W programie przewiduje się ćwiczenia na przyrządach i akrobacje gimnastyczne mężczyzn i kobiet ZKS Stal Katowice oraz występ baletu Huty Baidon i kop. Eminencja. Początek popisów o godz. 18.30. (bod.)

● W meczu ping-pongowym o mistrzostwo klasy B Górnik Radlin pokonał zasłużenie AZS Gliwice w stosunku 7:2. Dzięki zwycięstwu Górnicy wplawiali się na drugim miejscu w swej grupie. Punkty dla Górników zdobyli Hes 3, Konopka i Kucok po 2. (hs.)

Konkurs „czystej gry” organizuje dla piłkarzy ZS Górnik Okręg Katowice

Katowice. (s). Ostra i brutalna, często niebezpieczna gra — oto widokowo, jakie często spotykamy na naszych boiskach piłkarskich. Wynikiem tej gry są częste kontuzje zawodników, które prowadzą do różnego rodzaju incydentów, awantur, a nawet biatyk.

Pragnąc uzdrowić te wysoce niezdrowe i niesportowe stosunki na swoim terenie. Zrzeszenie Sportowe Górnik Okręg Katowice postanawia pobudzić swoich zawodników do lepszego zachowania się i postępowania przez zorganizowanie „kursu czystej gry”. Jak się dowiadujemy, po zakończeniu przerwy zimowej, 15 specjalnych delegatów okręgu będzie uczestniczyło na wszystkich spotkaniach klubów górniczych, podczas których będą punktować wszystkich zawodników górniczych klubów za czystą grę.

Konkurs będzie trwał przez rundę, to jest od zimowej do letniej przerwy itd. Dla zwycięzców konkursu Zarząd Okręgu prze-

Stal Nowy Bytom faworytem na mistrza zimowego w zapasach Dalsze cztery mecze w Lidze

KATOWICE. (Ba.) Jeszcze dwie niedziele, a będziemy wiedzieć kto został mistrzem I rundy w lidze zapasniczej. Największe szanse na zdobycie tytułu „mistrza zimowego” ma Stal z Nowego Bytomia, największa rewelacja rozgrywek. Po zwycięstwie nad jednym z faworytów na pozycję lidera, Związkowcem z Warszawy, stało się rzeczą oczywistą, że Stal Nowy Bytom i Kolejarz Poznań, to najsilniejsi pretendenci na mistrza I rundy ligi zapasniczej.

Niedzielny program przewiduje następujące zestawienie: w Mysłowicach Związkowiec walczyć będzie z bratnim zespołem warszawskim, w Łodzi miejscowa Gwardia zmierzy się ze Stalą Nowy Bytom, w Krakowie Kolejarz Poznań spotka się z miejscową Legią. Ostatni mecz odbędzie się w Bydgoszczy, pomiędzy najsłabszymi zespołami ligi Stalą wrocławską i Gwardią.

Na plan pierwszy niedzielnych imprez wybijają się spotkania w Mysłowicach, bowiem zespoły przedstawiają wyrównaną klasę i trudno wytypować zwycięzcę. Walki będą zaciete, a szala zwycięstwa od początku do końca wazyć się będzie niepewnie. Remis odpowiadałby rzeczywistości układowi sil. Leader tabeli Stal Nowy Bytom wyjeżdża do Łodzi, lecz nie może lekceważyć przeciwnika. Goście są faworytem spotkania, ale znając ambicję lodzian — sprawę wyniku pozostawiamy otwartą.

Ostatnie dwa spotkania nie posiada-

ją już tego ciężaru gatunkowego i łatwiej wykaże zwycięzcę. Przypuszczalnie Kolejarze z Poznania odniosą sukces w Krakowie nad Związkowcem Legią, a w Bydgoszczy wrocławską Stal przypuszczają nie najlepsze położenie miejscowej Gwardii, przewidzianej do spadku.

Liga zapasnicza zdobyła sobie prawo obywatelstwa, czego choćby najlepszym dowodem kasy poszczególnych zespołów klubowych, które dawno nie świeciły pustkami, a dzisiaj skarbnicy rozglądają się za nowym sprzętem. Sport zapasniczy jest nadzwyczaj zdrową gałęzią sportu, bardzo rzadko zdarzają się ciężkie kontuzje, a zawodnicy walczą niejednokrotnie do późnej starości.

Tabela

Stal Nowy Bytom	5	9:1	27:13
Związek Skra W-wa	5	8:2	25:15
Kolejarz Poznań	5	8:2	25:15
Związek Silesia Mysł.	5	7:3	22:18
Gwardia Łódź	5	5:5	21:19
Związek Legia Kraków	5	2:8	15:22
Stal Wrocław	5	2:8	17:23
Gwardia Bydgoszcz	5	0:10	5:35

Po walnym zebraniu KS Gwardia Piaski w pionie Górników

BĘDZIN. (pia) Na odbytym w dniu 2 bm. walnym zebraniu Gwardii Piaski, przedstawił Zw. Zaw. ob. Bułak w krótkim referacie zapoznał zebranych z zadaniem sportu Polski Ludowej. Po omówieniu spraw klubowych i sprawozdaniach, udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, dokonując wyboru nowych władz.

Ważnym postanowieniem była zmiana nazwy tego klubu z „Gwardia” na „ORMO na ZKS „Górnik”. Drużyna piłkarska Górnik Piaski jest obecnie najsilniejszą drużyną tego pionu w ZOPN, gdyż zajmuje ona drugie miejsce w zagłębiowskiej klasie A. Była Gwardia, a obecnie Górnik Piaski, powołała do życia cztery nowe sekcje: lekkoatletyczną, tenisową, koszykową i siatkarską. Sekcja siatkarska posiada w swych szeregach znanych już na terenie Sosnowca z rozgrywek międzyszkolnych młodych zawodników jak: Górnego, Piotrowskiego i Szlagowskiego.

Mecz ligowców Górnik Radlin — Polonia Bytom

w piłce nożnej

BYTOM. (ms). Przymusowa przerwa w rozgrywkach piłkarskich, zarządzona przez władze PZPN dobiega końca. Sekcje piłkarskie, po przygotowaniu zimowym, przystąpią do meczów towarzyskich, aby swoje drużyny przygotować do ciężkiego sezonu rozgrywek mistrzowskich.

Piłkarze ZKS Ogniwo-Polonia Bytom otrzymali ponętą propozycję ze strony Górnik Radlin na rozegranie meczu towarzyskiego w dniu 5 marca na boisku w Radlinie. Propozycja zostanie prawdopodobnie przyjęta, tak że zwolennicy tak Radlana jak i Ogniwa-Polonii będą świadkami emocjonującego spotkania piłkarskiego już na samym początku sezonu.

Trzy LZS-y w Skoczowie-Wsi

Skoczów. (bod) Na terenie gminy Skoczów-Wieś istnieją 3 Ludowe Zespoły Sportowe w Pierścu, Harbutowicach i Nierodzimiu. Przy zespołach tych istnieją sekcje: 3 lekkoatletyczne, 3 piłki ręcznej, 2 piłki nożnej, 1 tenisa stołowego, 1 narciarska, 1 szachowa i 1 tańców narodowych i regionalnych.

Ostatnio założono z inicjatywy Kocmana Józefa i nauczyciela Halamy Ludowy Zespół Sportowy w Pogórze. Działacze ci zasługują na specjalne uznanie, gdyż jeszcze przed założeniem LZS-u wysłali 3 narciarzy na Ogólnopolskie Narciarskie Mistrzostwa Wsi. Dwóch narciarzy brało również udział w biegu 12 km w Mistrzostwach Polski Juniorów w Wiśle. Na uznanie zasługują również Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa, które otaczają istniejące Ludowe Zespoły Sportowe jak najdalej idącą opieką.

35) Maszyna do czytania muśli



Z wysokości 6 metrów nad ziemią, Krupka zauważył, jak X 27 przywołał do siebie kilku „strażaków”, wyjaśniał im coś, gestykulując nerwowo i wskazując na jedną z dwu żelaznych wież, między którymi ciągnęła się lina.

Przywołani przez X 27 strażacy



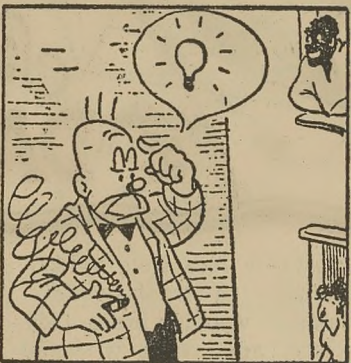
zniknęli na chwilę i zjawili się z narzędziami. Blednac — Krupka pojął, że X 27 przystępuje do demontażu wieży. Najpóźniej za pół godziny — obliczył Krupka — runę w dół i wpadną do wody, skąd mnie wyłowią banda...

Strażacy wzięli się już do dzieła.



Mózg Krupki pracował błyskawicznie, ale nie mógł znaleźć wyjścia. Ogłębając się dookoła Agapit zauważył w oknie naprzeciwko w odległości zaledwie 2 metrów, poczuła czarna twarz Murzyna Jonathana Maga, swojego partnera z dawnych czasów.

Krupka widział, że cyrkowcy nie



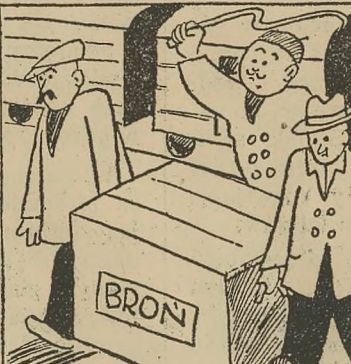
zdejają sobie sprawy z tego, co się właściwie dzieje i w jakim niebezpieczeństwie on się znajduje. Należało zawołać o pomoc, ale bez słów, tak, żeby bandyci nie zrozumeli o co chodzi. „Dobry stary Jonathanie — pomyślał Agapit — zastanówmy nasz trick z dawnych czasów”.

669)

Przygody Froncka



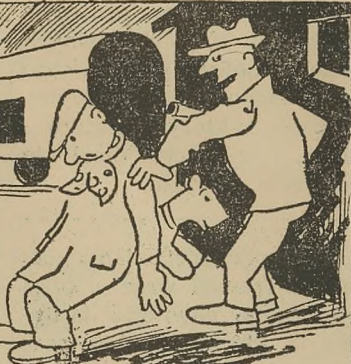
Patrzył Froncek i wzburzony tylko mocno zęby ścisła — Oto krwawy kąt Hiszpanii! Dobrych opiekunów zyskał!



Niosą skrzynki z amunicją. Robotnicy wynędzali. A nad nimi z nahażkami. Jacyś ludzie ciągle stali.



Tak, to oni! To ta szajka. Z którą Froncek już wojował! Jest i facet — ten na jeża — Będzie znów przygoda nowa!



Gdy tak dumał, nagle poczuł. Czyjaś ręka na swych plecach — Ktoś ty taki? — głos usłyszał. Aż go zimny strach oblał.